Nr. 139. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, sobota 12 czerwca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ: miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 2 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy 30 fen. od wyrazu. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. [illegible] Zamiejscowe (prowincyonalne) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 4 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Kiejstutska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Żądamy zawarcia pokoju.

O rząd pokoju.

Rząd podał się do dymisyi i zdaje się niema nikogo w Polsce, ktoby go żałował. Uczynił bowiem krok najmądrzejszy, czem chlubnie zakończył swój żywot. Ani bowiem w dziedzinie polityki zagranicznej nie potrafił stanąć na wysokości zadania, a co najważniejsza nie potrafił zbliżyć chwili zakończenia wojny, natomiast swoją zręcznością dyplomatyczną doprowadził do tego, że w opinii świata uchodzi dziś Polska za Piemont reakcyi i oszalałego imperyalizmu, a w polityce gospodarczej doprowadził do takiego zazębienia się konfliktów w produkcyi, że stoimy raczej przed zupełnym krachem ekonomicznym, aniżeli przed odbudową produkcyi.

Obalony rząd doprowadził przecież do tego, że pierwszorzędna sprawa zakończenia wojny, nie bez jego winy rozbiła się o miejsce rokowań. Borysów, jako niedoszłe miejsce rokowań, będzie w historyi tą czarną kartą z życia tego rządu.

Ale nie o refleksye nam dzisiaj chodzi. Chodzi o to jakim ma być rząd nowy. Przesilenie wywołane zostało konfliktem gospodarczej natury. O egoizm klasowy chłopski rozbiła się cała konstrukcya obalonego rządu i to jest niejako znamieniem naszego wewnętrznego życia.

Każdy rozumny człowiek w Polsce doszedł do przekonania, że wkroczyliśmy w dziedzinę absurdu. Fantastyczne cyfry, o jakich opowiadają nam przyjezdni z Rosyi, ile tam trzeba płacić za korzec kartofli, za parę butów, czy za łopkę soli stają się i u nas rzeczywistością. Naszą politykę finansową doprowadziliśmy do tego, że zachodzi poważna obawa, czy z powodu braku wartościowego środka płatniczego w kraju nie ominie nas sygnalizowany spadek cen.

Ale największa nieudolność i nawet genialny dyletantyzm nie zdołałyby nas doprowadzić do tego stanu, bo właściwem

źródłem niedoli jest przeciągająca się wojna.

Do tego przeświadczenia doszło już całe społeczeństwo i doń muszą przyjść wszystkie czynniki polityczne w Polsce. Pokój — oto podstawowa dewiza naszej polityki Pokój zaraz — natychmiast.

Wojna niepotrzebnie się przeciąga. Nie istnieje dla Polski cel polityczny, dla którego wartoby było przeciągać wojnę choćby o jeden dzień.

Pod hasłem pokoju powinno się odbywać obecne przesilenie rządowe.

Rząd polski nie mógł dotąd znaleźć odpowiedniego momentu dla wysłania noty pokojowej do Rosyi. Raz przeszkadzała mu ofenzywa rosyjska, kiedyindziej nasza była w toku. Przewalają się fale wojny i krew leje się obficie, a rząd czekał na moment odpowiedni. Na szczęście ustąpił, a z nim skończyć się musi czekanie.

Już dawno był czas, a dziś ostatnia może jest pora.

Zwycięskie walki na północy.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 10 czerwca 1920.

Wielka bitwa nad Berezyną, rozpoczęta dnia 14 maja i prowadzona z ogromnem obustronnem napięciem, została w dniu wczorajszym uwieńczona ostatecznem naszem zwycięstwem. Nieprzyjaciel skoncentrowawszy przed frontem armii generała Sosnkowskiego 9 dywizyi piechoty, usiłował ponownie w dniu 8 b. m. ująć inicyatywę w swoje ręce, rzucając w tym celu wszystkie swe siły do ataku.

Wywiązały się krwawe a zacięte walki

zwłaszcza na odcinku 8-mej dywizyi piechoty i grupy gen. Żeligowskiego w czasie których

poszczególne miejscowości parokrotnie przechodziły z rąk do rąk.

W ostatecznym rezultacie [illegible] dnia 8 czerwca wieczorem

przeciwnik został na całej linii odparty

Dnia 9 czerwca rano wojska nasze przeszły do ataku, rozbijając w zdecydowanem natarciu gros sił nieprzyjacielskich, które odrzucono za linię rzeki Auty. Zdobycz narazie obliczona wykazuje z górą 600 jeńców oraz 57 karabinów maszynowych.

W rejonie Garwola nasze oddziały dokonały śmiałego wypadu, niszcząc kilkanaście łódek przygotowanych przez nieprzyjaciela do przeprawy i znaczne zapasy amunicyi.

W rejonie na północ od Kijowa nieprzyjaciel rozwija poważniejszą akcyę wzdłuż Czarnobyla.

Na południowym odcinku odparto słabsze ataki przeciwnika.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Sprawa noty pokojowej.

WARSZAWA 10. czerwca. (Pat.). "Kurjer Warszawski" podaje: Jak już donosiliśmy rząd polski zamierza w odpowiednim terminie wysłać pod adresem rządu sowietów radio pokojowe. Ponieważ wybuchło przesilenie gabinetowe, prezes ministrów będąc w stanie dymisyi, nie czuje się uprawnionym do podjęcia w tej chwili kroków tak ważnych dla państwa. Wątpliwości swoje zakomunikował przez ministrów marszałkowi Sejmu który dążąc ze swej strony do uniknięcia ewentualnej zwłoki zaproponował prezesom klubów, aby upoważnili specyalnie premiera Skulskiego do podjęcia w razie potrzeby odpowiednich kroków.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

LYON. 10. czerwca. (Pat.) Radio. Z Berlina donoszą, że gabinet podał się do dymisyi Ebert polecił Müllerowi utworzenie nowego gabinetu. Panuje przekonanie, że Müller zwróci się do niezawisłych, ale nie osiągnie żadnego pozytywnego rezultatu. W tym wypadku będzie się on starał o utworzenie gabinetu koalicyjnego.

Gwałtowny spadek cen we Francyi.

WIEDEŃ. 10. czerwca. (Pat.) Telegr. Comp z Zurychu. Z Marsylii donoszą, że okazuje się tam coraz większy gwałtowny spadek cen wszystkich towarów. Obawiają się z tego powodu finansowej ruiny większych firm. Cena zboża spadła z 400 na 285 fr.

Powrót Paderewskiego.

WARSZAWA. 10 czerwca. (Pat.) Poseł Ignacy Paderewski powrócił do Warszawy.

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

WIEDEN. 10. czerwca. (Pat.) BK. z Berlina. Sejm Rzeszy zbierze się dnia 24 bm.

Jedwab potanieje.

LYON. 10 czerwca. (Pat.) Wiadomości o światowym zbiorze jedwabiu brzmią bardzo pomyślnie. We Włoszech przewidują wedle dotychczasowych danych zbiory o wiele lepsze aniżeli w roku ubiegłym. Tak samo wiadomości z Francyi brzmią pomyślnie. Doniesienia ze wschodu są również dobre.

Niech nie zaciemniają nam jasności obrazu kombinacye polityczne, ochota wyzwalania kogoś drogą orężnej rozprawy, gdy to własną wolność kosztować nas może.

Niech do najbardziej psychozą wojenną ogarniętych mózgów utoruje sobie drogę powszechne wołanie przemęczonej już ludności: dość już nędzy wojennej!

Musimy w opinii oburzonego na nas świata złożyć dowody, że nie ogarnął nas wojenny szał imperyalizmu, że Polska nie zamierza być zarzewiem nowej wojny w Europie.

Żeby nie została zmarnowaną ofiarność żołnierza polskiego i ta nadludzka cierpliwość społeczeństwa, dążyć należy wszystkimi siłami do zakończenia wojny.

Cytowany często argument, że bolszewicy nie chcą szczerze pokoju nie przekona nikogo, dopóki świat nie będzie miał niezbitych dowodów jego prawdziwości. Dlatego słać notę pokojową i tworzyć rząd, którego pierwszym i najważniejszym zadaniem będzie zakończyć wojnę.

Proletaryat polski, wszyscy w Polsce ludzie myślący z niepokojem śledzą przebieg wypadków politycznych w Warszawie i oczekują zdecydowanych kroków pokojowych.

Listy z Warszawy.

Reforma rolna na wschodzie. — Chłopski dyktator.

WARSZAWA, 9. czerwca.

Dzisiejszy "Naród" donosi:

'Wódz Naczelny wystosował dekret do p. Osmołowskiego, generalnego komisarza ziem wschodnich polecający przygotowanie projektu reformy rolnej na terenach bezpośrednio p. Osmołowskiemu podlegających. Dekret zaznacza, że projekt ten ma być oparty na zasadach uchwały Sejmu polskiego, przyjętej w sprawie reformy rolnej na terenie Rzeczypospolitej".

I oto w chwili, gdy pomiędzy grupą Witosa a endecyą odbywają się targi o reformę rolną, których jedyną konsekwencyą jest wstrzymanie wogóle wszelkich w dziedzinie rolnictwa reform, na terenach wschodnich, dzięki inicyatywie Naczelnego Wodza, sprawa ta należy mieć nadzieję; szybko i pomyślnie zostanie załatwiona.

Dekret Naczelnego Wodza dla całej Polski pierwszorzędne posiada znaczenie. Na terenach wschodnich Polski dwie siły działają rozkładowo. Dwie siły sprzeczne w sobie, a jednak do jednego zmierzające celu: podkopanie państwowego bytu Rzeczypospolitej.

Z jednej strony, z chwilą posuwania się wojsk polskich na wschód, jak zgłodniałe kruki ciągną pobankrutowani pankowie i półpankowie, zwaryowani arystokraci, oszuści, aferzyści i kombinatorzy rolni, którzy — dawne podpory tronu Romanowych — próbują rewindykować zamierzchłe przywileje i rządzić tak, jak rządzono za błogosławionych czasów knuta, złodziejstwa i przekupstwa. Dla nich nie istnieje nowy porządek proklamowany przez Rzeczpospolitą, to osobista obelga, osobista krzywda.

Jeżeli rządzić, to rządzić po dawnemu, po staremu z hasłem: "bij chama w pysk, czytaj Gazetę Poranną, a Polska sama cię zbawi"!

I rządzą. A wieści dochodzą, że ludność dla Polski przychylna, pod żelazną pięścią kresowych junaków, dość ma tych feudalnych rządów że oswobodzona z niewoli carskiej, chce korzystać ze wszystkich praw i przywilejów, jakie przysługują obywatelom polskim, że wreszcie; jeżeli z tych praw korzystać nie będzie mogła, to przeklinana przez ojca duchownego ks. Lutosławskiego wpływy bolszewickie tam właśnie ugruntuje swe wpływy.

Bolszewizm i obszarnictwo podadzą sobie dłoń gdy będzie chodziło o podmycie podstaw państwowości polskiej. Dekret Naczelnego Wodza, oparty na legalnej w dn. 10. lipca 1919 r. uchwalonej ustawie rolnej łamie i wpływy bolszewizmu i wpływy obszarników i stwierdza jednocześnie że hasło wojsk polskich: "Za naszą i waszą wolność!" nie jest frazesem, że znajduje realny wyraz w tem, co jest najistotniejszym pragnieniem ludności kresowej.

W tym samym momencie, w Sejmie polskim rozgrywa się sprawa, która zaważyć może na sprawności i prężności państwa.

Chłopski dyktator, bezkrawatkowy Witos, dla czysto prywatnych celów paskującej chłopskiej kanalii, łupiącej zarówno robotnika jak i chłopa bezrolnego przygotowuje nową sztuczkę. Dyktator chłopski chce obalić sekwestr. Niekoronowanemu królowi rodzimego paskarstwa, dziś mało już dwuch kamienic i jednego hotelu, jaśnie pan poseł Witos, słusznie przez kogoś przemianowany na "Chwytosa", chciałby chwycić całą Polskę i ścisnąć jednym chłopskim pasem.

Sprawa ta zadecyduje się dziś jeszcze. Jeszcze dziś gabinet może runąć, a na rozwalonej ustawie sekwestrowej stanie sobie poseł Witos, odetchnie z ulgą i zaśpiewa:

Mam ja wiechę z pawich piór,
I mam także złota wór!
Moje pióra ładne,
Polsce chleb ja kradnę,
W Wierzchowicach nowy kupię dwór!

VARSOVIENSIS.

—•••—

Komisya plebiscytowa opuszcza Śląsk Cieszyński

WAŁCZ. (Radio) Pat. Z Wiednia donoszą Z Morawskiej Ostrawy komunikują ze źródeł kompetentnych, że międzykoalicyjna komisya plebiscytowa wkrótce opuści Śląsk Cieszyński. Członkowie tej komisyi są już gotowi do odjazdu i oczekują z dnia na dzień swego odwołania. Komisya usunęła się zupełnie od wykonywania czynności, jedynie tylko przydzielony do komisyi międzynarodowej komitet węglowy jest jeszcze czynny.

Zapowiedź świetnych żniw we Francyi.

LYON. 10. czerwca. (Pat.) Radio. We wszystkich gałęziach rolnictwa spodziewają się we Francyi zbiorów tak pięknych, jakich już dawno nie było. Zbiory pszenicy wydadzą prawdopodobnie 75 do 80 milionów cetnarów, podczas gdy w r. u. wynosiły 48.500,000 cetnarów. Konsumcyę pszenicy w całej Francyi obliczają na 90 milionów cetnarów. Jeżeli się zważy, że przy wypieku chleba dodaje się trochę żyta, to można stwierdzić, że Francya w nadchodzącym roku nie będzie potrzebowała importu pszenicy.

—•••—

Po wyborach w Niemczech.

NAUEN. 10 czerwca. (Pat.) Przewódca niezawisłych socyalistów Dittmann oświadcza w organie partyjnym „Freiheit", że partya niezawisłych nie może brać udziału w utworzeniu rządu wraz z partyami kapitalistycznemi, lecz musi zebrać wszystkie siły klasy robotniczej do rozstrzygającej walki między proletaryatem niezawisłym i socyalistami.

—•••—

Dookoła przesilenia rządowego.

WARSZAWA. 10 czerwca Pat. „Kur. Warszawski" pisze w sprawie przesilenia gabinetowego:

Przedstawiciele wszystkich stronnictw sejmowych wyrazili pragnienie.

aby przesilenie trwało jak najkrócej

a to ze względu na położenie w jakiem znajduje się państwo. Domagano się stanowczo aby w ciągu 24 godzin nastąpiło utworzenie nowego gabinetu.

Marszałek rozpoczął narady z przedstawicielami stronnictw dla zapoznania się z opinią ugrupowań politycznych, aby móc przedstawić bardziej określone propozycye co do wyboru osoby mającej otrzymać misyę utworzenia nowego gabinetu. Prezes PSL. p. Witos i wiceprezes Rataj byli pierwszymi których marszałek zaprosił na narady. Z konferencyi trwającej prawie godzinę do kuloarów przedostała się wiadomość że p. Witos zaproponował utworzenie gabinetu centrowo-lewicowego. Po ukończeniu konferencyi z marszałkiem p. Witos zdał sprawę z przebiegu jej członkom klubu PSL. Klub ten wyraził pogląd, że

P. S. L. nie cofa się przed misyą utworzenia gabinetu.

Marszałek konferował następnie z tow. Daszyńskim. Tow. Daszyński przyjął do wiadomości propozycyę ludowców i bezzwłocznie udał się na posiedzenie swego klubu, gdzie przedstawił zamiary PSL. co do utworzenia gabinetu centrowo-lewicowego. Uchwały żadnej nie powzięto.

Dziś rano odbędzie się posiedzenie narodowego zjednoczenia ludowego, na którem klub zajmie stanowisko co do zamiarów ludowców.

W ciągu dnia dzisiejszego marszałek Trąmpczyński konferować będzie z przedstawicielami innych ugrupowań sejmowych. Na rano naznaczona jest konferencya z prezesem narodowej partyi robotniczej p. Brejskim, który w prywatnych rozmowach wyraził się przychylnie o utworzeniu gabinetu centrowo-lewicowego.

—o—

Veto Wilsona przeciw odrębnemu pokojowi z Niemcami

Prezydent Wilson założył swoje veto przeciw propozycyi Knoksa, uchwalonej przez Senat i Izbę posłów St. Zjednoczonych w brzmieniu, że St. Zjednoczone znajdują się z powrotem w stanie pokojowym z Niemcami.

Wilson odsyłając rezolucyę Knoksa podnosi że rezolucya ta chce przywrócić stan pokojowy z Niemcami, nie żądając od rządu niemieckiego niczego, coby naprawić mogło szkody; wyrządzone przez Niemcy ludom, które St. Zjednoczone wspierały od czasu wzięcia udziału w wojnie.

W dalszym ciągu Wilson broni gorąco traktatu wersalskiego, który — jak powiada — realizuje cele amerykańskie i zawiera ważne paragrafy, na które rezolucya nie zwraca uwagi. Konstatuje, że uchwalona rezolucya nic nie mówi w kwestyi wolności żeglugi po morzach, redukcyi zbrojeń, ochrony praw Belgii, naprawienia krzywd, wyrządzonych Francyi, wyzwolenia ludów chrześcijańskich państwa otomańskiego.

Wilson konkluduje, że podobny pokój splamiłby na zawsze honor St. Zjednoczonych; nie dałby on się pogodzić z ich godnością, z prawami i godnością obywateli, z zasadniczymi warunkami cywilizacyi. Odrzucając traktat wersalski, St. Zjednoczone proklamowałyby, że chcą wprawiać politykę separatystyczną i zajmować się tylko egoistycznymi interesami.

Wobec veta Wilsona uchwała nie może wejść w życie. Według konstytucyi amerykańskiej stałaby się ona mimo veta prezydenta tylko w tym wypadku prawomocna, gdyby podtrzymała ją większość, złożona z 2/3 członków Senatu i Izby. Tymczasem rezolucya, która po veto Wilsona powtórnie przyszła pod obrady Izby, 152, podtrzymana została 218 głosami przeciw a zatem brakło jej 29 głosów do prawomocności.

Na razie tedy pokój odrębny St. Zjednoczonych z Niemcami nie może dojść do skutku.

—•••—

PLAGA MILIONERÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA, (Pat.) Według informacyi "Merkurego" w Warszawie podczas wojny powstał cały szereg milionerów, do których należą: Apfelbaum, Ciechanow, Ehrlich, Birnbaum; Forberg, Goldberg; Rotman; Hilherman, Chaim Lipnowski, J. Lipski, Aron Nüssenholz, Ohrfinger, Orenbach; Moszek Poznański, I. Schonwitz, Bracia Tempel, F. Trauber, J. Seidendorf i zaledwie paru chrześcijan. O firmach Ehrlich i Birnbaum opowiada to samo pismo, że dostarczały one zboża, jaj, sera, kartofli, warzyw, owoców dla armii i instytucyi okupantów. Rodzina Ehrlichów razem z również bardzo liczną rodziną Binbaumów dostarczała okupantom głównie warzyw i owoców z kraju, który ogołociły z tego wszystkiego, wywożąc wszystko do Niemiec. Majątek ich obliczają teraz na 8 milionów. Po wypędzeniu Niemców firma rozwiązała się.

—•••—

Konferencye nad załatwieniem przesilenia.

Konferencye u marszałka.

WARSZAWA. 10 czerwca (tel. wł.). Dziś przez cały dzień odbywały się konferencye u marsz. Trąmpczyńskiego z poszczególnymi grupami poselskimi. Najpierw konferowała lewica ludowców, która powitała życzliwie kombinacyę rządową centrowo-lewicową, ale oświadczyla że o teki w gabinecie nie aspiruje.

Grupa nar. partyi pracy (NZR) oświadczyła się za blokiem centrowo lewicowym. Głównym programem rządu powinno być: rządy parlamentarne, sekwestr, sejm jednoizbowy i sprawa pokoju. Stronnictwo to reflektuje na dwie teki: ministerstwo pracy i dzielnicowe poznańskie, na które ma być proponowano p, Brejski. Klub konstytucyjny rezerwuje sobie zajęcie stanowiska na przyszłość

Chrześć, dem. oświadcza się za blokiem prawicowym lub centrowym bez socyalistów. Imieniem Zjed. Lud. Nar. pos. Dubanowicz oświadcza się za kombinacyą centrową, a przeciw centrowo-lewicowej, gdyż zjednoczenie do bloku z socyalisami nie wejdzie.

W klubie tym jak opowiadają, istnieją dwa prądy. Jeden z Dubanowiczem i arcyb. Teodorowiczem, ciążącymi do endeków, którzy nie chcą dopuścić do stworzenia bloku centr. lewicowego. Przeciw temu stanowisku istnieć ma poważna opozycya w klubie, mówią nawet o możliwości rozłamu, aby się uniezależnić od endecyi.

—o—

Konferencya u Naczelnika państwa.

WARSZAWA. 10 czerwca. (Tel. wł.) Popołudniu zjawili się przywódcy stronnictw u Naczelnika państwa. Pierwsi przyjęci byli Marszałek, Witos i Rataj. Opowiadają, że Naczelnik miał oświadczyć, że do Witosa należy inicyatywa w tworzeniu rządu, gdyż jego stronnictwo wywołało przesilenie.

Dubanowicz oświadczył się za stworzeniem bloku centrowego złożonego ze zjednoczenia chrz. dem., Prawicy konst., kl. mieszczan, Nar. Part. Pracy z wykluczeniem socyalistów i endeków.

—•••—

Informacyjne narady stronnictw.

WARSZAWA. 10. czerwca. (Tel. wł.) Równocześnie z innymi konferencyami odbywały się informacyjne narady stronnictw. Odbyła się taka narada tugutowców z PPS. Z ramienia tugutowców brali udział Tugut i Woźnicki, z PPS. Daszyński, Barlicki, Ziemęcki i Czapiński. Narady miały charakter informacyjny. Chodziło o skoordynowanie działania i stwierdzono zupełnie równoległy kierunek w usiłowaniach.

Odbyły się też takie narady z Witosem. Głównym punktem narad nad sytuacyą polityczną była sprawa sekwestru. Witos oświadczył się za kombinacyą, centrowo-lewicową. Zapytywano go, czy widzi możliwość rozwiązania trudności z powodu stanowiska ludowców przeciw sekwestrowi. W tej sprawie odbywają się narady Piastowców z tugutowcami

—•—

Stanowisko P. P. S.

WARSZAWA. 10 czerwca. (Tel. wł.) Klub PPS. nie zajął dotąd żadnego stanowiska w sprawie kombinacyi politycznych wysuwanych przez poszczególne stronnictwa. Wszelkie narady i konferencye ze stronnictwami mają wyłącznie charakter informacyjny i dla przygotowania materyału na posiedzenie rady naczelnej, które się odbędzie w sobotę. Dopiero wtedy zapadnie decyzya. Wszelkie wiadomości kolportowane w dziennikach o stanowisku PPS. są bezpodstawownymi plotkami, na których nie ma słowa prawdy.

—•••—

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ O PRZESILENIU.

WARSZAWA 10. czerwca. (Tel. wł.). „Robotnik" pisząc o przesileniu rządowem wskazuje na to że obok sprawy sekwestu na pierwszy plan wybija się sprawa pokoju, wobec której wszystko inne musi ustąpić.

„Naród" domaga się utworzenia klubu lewicowo-centrowego. Różnice w sprawie sekwestru muszą być usunięte.

„Kurjer Polski" nie wierzy, aby Witos mógł utworzyć rząd i sądzi, że w nieodpowiedniej chwili wywołano przesilenie.

„Kurjer Poranny" donosi, że marszałek zwrócił się do przewodniczących klubów, aby zwrócily się do prez. ministrów w sprawie wysłania noty pokojowej do Rosyi.

Plebiscyt na Mazurach.

NAUEN 10 czerwca. (Pat.) (Radio). Plebiscyt we wschodnich i zachodnich Prusiech odbędzie się w niedzielę dnia 11 lipca br.

—•••—

Konferencya w Spaa w połowie lipca.

WIEDEN. 10 czerwca. (Pat.) B. K. z Rzymu. Na żądanie prezesa ministrów Nittiego została konferencya w Spaa odłożona do połowy lipca.

—•••—

Litwa wobec Polski!

WILNO. 10 czerwca Pat. Litewski minister spraw zagranicznych Woldemaras oświadczył posłowi Niedziałkowskiemu co następuje: Polska prowadzi politykę awanturniczą. Być może że ma dosyć sił po temu. Litwa tego uczynić nie może. Polska buduje sztucznie Białoruś i Ukrainę niepodległą. Litwa natomiast sprawy tych krajów uważa za wewnętrzną sprawę rosyjską, Litwini nie dadzą się wciągnąć do akcyi która na długie lata pokłóciłaby ich z Rosyą i Niemcami. Litwa znajduje poparcie Anglii i można mieć nadzieję, że przyczyny skłaniające Anglię do popierania Litwy nie są charakteru przejściowego, lecz stałego. Idea plebiscytu zbankrutowała podczas wojny. Plebiscyt w Wilnie byłby dla Litwinów temsamem, co plebiscyt w Paryżu dla Francuzów. Litwa nie widzi potrzeby utrzymywania z Polską stosunków ściślejszych niż z innemi państwami. Litwini wyrzekliby się raczej Wilna niżby się zgodzić mieli na federacyę z Polską

—•••—

Wyniki wyborów w Niemczech.

NAUEN. 10 czerwca Pat. Według tymczasowych urzędowo jeszcze nie stwierdzonych wyników przedstawia się obraz rozdziału mandatów do nowego parlamentu rzeszy w sposób następujący;

socyaliści większości 110 (dotychczas 163)
socyaliści niezawiśli 80 (22)
centrum 65 (75)
niem. lud. partya narodowa 65 (42)
niemiecka partya ludowa 61 (22)
listy chrześcijańsko-federalistyczne 21 (14)
niemiecko hanowerska partya 3 (3)
bawarski związek wieśniaków 4 (5)
komuniści 2 (0)

Nowy parlament będzie liczył razem 460 posłów. W głosowaniu oddano razem 25,719.067 głosów. Ostateczny rezultat będzie niebawem ogłoszony. W sprawie nowej większości i nowego rządu nie poczyniono jeszcze dotychczas żadnych urzędowych starań.

—•••—

Próby utworzenia rządu w Niemczech.

WIEDEŃ. 10. czerwca. (Pat.) BK. z Berlina. Prezydent Rzeszy odbył konferencyę z kanclerzem Müllerem i podsekretarzem stanu Kochmanem. Kanclerz, który otrzymał misyę utworzenia nowego rządu, zwrócił się przedewszystkiem do stronnictwa niezawisłych socyalistów, zdaje się jednak, że krok ten nie odniesie skutku. Dziś przybywa do Berlina przewódca centrum p. Trimborn, poczem centrum rozpocznie niezwłocznie rokowania w sprawie utworzenia gabinetu.

NIEMCY NA ŚLĄSKU UTOPILI ŻOŁNIERZA FRANCUSKIEGO.

BYTOM 10. czerwca. (Pat.). We wtorek wieczorem przyszło w Opolu do nowych starć między Niemcami i żołnierzami francuskimi. Jednego z Francuzów wrzucili Niemcy do Odry. Utonął on. Wśród wojsk francuskich panuje z tego powodu ogromne wzburzenie.

—•••—

Nowe przesilenie rządowe we Włoszech

WIEDEŃ. 10 czerwca. (Pat.). Radio. B. K. Agencya Stefaniego z Rzymu. Na posiedzeniu Izby oświadczył prezydent ministrów Nitti, że ze względu na parlamentarne położenie, gabinet podał się do dymisyi. (Przyczyną przesilenia oburzenie ludności z powodu podwyżki ceny chleba).

—•••—

Bolszewicka republika w Persyi.

WAŁCZ 10 czerwca Pat. Radio. Z Paryża donoszą: Wieczorne dzienniki londyńskie podają moskiewski radiotelegram z doniesieniem, że w nocy z piątku na sobotę w północnej Persyi w mieście Reszt utworzył się prowizoryczny rząd perski pod kierownictwem wodza armii rewolucyjnej mirzy Kuczuka. Równocześnie donosi radiotelegram, że wojska angielskie opuściły Reszt bez walki i wycofały się w kierunku południowym wskutek tego; że oddziały hinduskie nie chciały walczyć przeciw rewolucyonistom.

Sir Donald Maclean zainterpelował wobec tego w Izbie gmin, czy rząd angielski posiada wiadomości, któreby mu pozwoliły doniesienie to zdementować. Bonar Law odpowiedział, że nie posiada informacyj umożliwiających zaprzeczenie temu, że jednak jest przeświadczony, iż pogłoski te polegają na tem, że Anglicy przed niedawnym czasem wyżofali z Reszt mały oddział celem ograniczenia o ile możności akcyi na wschodzie.

—•••—

Rejestrowanie służby technicznej.

Na ulicach Warszawy ukazało się następujące ogłoszenie komisarza rządu dla miasta Warszawy:

Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa spraw wojskowych z 8. listopada 1919 r. wzywam wszystkich obywateli polskich płci obojga w wieku od lat 17 do 50

a) którzy byli lub są obecnie pracownikami kolei, poczty, żeglugi parowej, telefonów i radiotelegrafii, rozumiejąc w tem zarówno personal urzędniczy jak i techniczny,

b) którzy choćby tylko czasowo w czasie wojny pozostawali w służbie wojskowej którejkolwiek armii w charakterze oficerów, aby zgłosili się do rejestracyi w komisaryacie rządu na miasto Warszawę.

—•—

URUCHOMIENIE FABRYKI W. ŻYRAARDOWIE.

WARSZAWA 10. czerwca. (Pat.). Komunikat ministerstwa przem. i handlu: Przed wojną zakłady żyrardowskie były największą fabryką wyrobów lnianych w kraju o 24.000 wrzecion. Oprócz tego istniały tam działy bawełniane o 34000 wrzecion. Ogólna ilość krosien wynosiła 1.400. Podczas wojny fabryka uległa bardzo znacznemu uszkodzeniu. Po odejściu okupantów przeszła ona pod zarząd państwa. Udzielono subsydyum na uruchomienie fabryki w wysokości 10 milionów mk. oraz uznano kredyty gwarancyjne w sumie 100.000 ft. szt. na zakupienie towarów. Dzięki tej pomocy zakłady zostały częściowo uruchomione przyczem bawełnę otrzymano z rządowych zakupów. Od 1. września z. r. do 20. marca b. r. wyrobiono 800 bel, tj. około 60 tonn. Len otrzymano w postaci włosienia z kresów wschodnich oraz w postaci słomy z zapasów miejscowych. W ostatnich czasach toczą się pertraktacye o zakupno 50 proc. akcyj zakładów żyrardowskich przez finansistów francuskich oraz w sprawie dalszego uruchomienia fabryki przy ich pomocy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 11. czerwca po raz 2-gi „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach Ziehrera w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 12. czerwca o g. 7 wieczór „Żydówka", opera Halevy'ego z pp. Marynowiczówną, Małecką (w roli tytułowej), Mannem i Niżankowskim.

W niedzielę 13. czerwca o godz. 3·30 po południu „Lyzistrata", operetka w 3 aktach P. Linckego.

W niedzielę 13. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 8-my „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

W poniedziałek 14. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach K. Ziehrera z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Łozińską, Kuligowskim, Miłoszą, Folańskim i Justianem,

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Bal gałganiarzy". „Kelnerzy" sketch, oraz solo nowoangażowanych sił. — Początek koncertu o godz. 5·30, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program ostatni od poniedziałku 7go czerwca do wtorku 15-go czerwca włącznie, codziennie o godz. 7·30 wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnny występ: Jerzy Boroński, recytacye. — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dygnitarze", sketch w 1 akcie Olszewskiego, z Jerzym Borońskim i Zbigniewem Orwiczem. — „Pasek na piosenki", sketch w 1 akcie Konrada Toma, z J. Borońskim i M. Windheimem. — Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór przy kasie teatralnej.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: Leon Daniluk.

Czwartek 10. czerwca o godz. 8 wieczór: „Wice-Admirał", operetka; „To trzeba zobaczyć", rewietka; „Dziewczyna z sercem", operetka.

Piątek 11. czerwca o godz. 8 wieczór: „Dziewczyna z sercem", operetka; „Wice-Admirał", operetka; „To trzeba zobaczyć", rewietka.

Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

POCIĄG RANNY ZE LWOWA. Lwowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 11. czerwca 1920 wznawia się na szlaku Kraków Lwów pociągi osobowe nr. 27 (przyjazd do Lwowa 21.25) i pociąg Nr. 28 (odjazd ze Lwowa 7.40).

"PAMIĘTNIK LITERACKI" organ "Towarzystwa Liter." im. A. Mickiewicza, po dłuższej przerwie spowodowanej wypadkami wojennymi i przesileniem wydawniczo-drukarskiem ukaże się po wakacyach w dużym tomie za lata 1919 i 1920. Druk tomu tego, który obejmuje cały szereg rozpraw, artykułów; materyałów i recenzyj; pióra wybitnych pracowników na polu historyi liter. polskiej i krytyki, — już się rozpoczął i postępuje w szybkiem tempie.

Równocześnie zwraca się Towarzystwo Mickiewiczowskie do członków swoich z prośbą o przesłanie zaległych wkładek, ewent. o porozumienie się co do tych zaległości oraz co do nieotrzymanych dotąd zeszytów "Pamiętnika" — ze skarbnikiem prof. drem Kolbuszewskim, Lwów Lenartowicza 23 II. p.

WIADOMOŚCI TEATRALNE. W sobotę w "Żydówce" partyę tytułową śpiewać będzie p. Małecka. Interpretacya aktorska i śpiewacza budzi ogromne zainteresowanie.

Idąca po raz siódmy przy wysprzedanej sali sztuka Żeromskiego cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem. Silnie wstrząsające momenty, groza i duch patryotyzmu pociągnęła publiczność. która nieprzerwanie zamawia bilety już na następne przedstawienia. Dołącza się do powodzenia sztuki i doskonała gra artystów którzy zjednali sobie życzliwość krytyki i jej zasłużoną ocenę.

Od szeregu dni jest w przygotowaniu wyborna farsa Hennequin'a i Vebera p. t. "Chrześniak wojenny". Reżyseruje sztukę p. Jan Nowacki.

MISTRZOSTWA OKRĘGOWEGO ZW. PIŁKI NOŻNEJ. W niedzielę dnia 13. bm. rozegrają drużyny "Czarni I." i "Polonia" z Przemyśla match footballowy o mistrzostwo klasy A, zaś "Sparta" i "Czarni I. B" match o mistrzostwo klasy B okręgu lwowskiego. Oba matche odbędą się na boisku Towarzystwa Zabaw ruchowych. Czas rozpoczęcia podamy później.

PRZYKŁADNY SKARBNIK Z KLEPAROWA. Obywatele Kleparowa obchodząc pamięć powstania listopadowego zebrali przy tej okazyi kwotę 1200 kor. na przybory dla szkolnej dziatwy. Na ten cel wydano dotychczas 821 kor. 98 h. Rok szkolny dobiega końca a resztująca kwota nie może doczekać się swego przeznaczenia. Na tej drodze apelują ofiarodawcy po raz ostatni do nieczułego na grosz publiczny sumienia skarbnika i prezesa Wydziału gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będą rozbierać tych panów bezmiennie a proceder podobny zakończy się dla nich z wszelką pewnością skruchą i rozpamiętywaniem.

MIEJSKA SPRZEDAŻ UBRAŃ. Dzięki usilnym staraniom wicepr. tow. Obirka i sekretarza mag. Mazurkiewicza, zakupiono większą ilość ubrań, które się sprzedaje mieszkańcom miasta w sklepie przy ul. Korniaktów za okazaniem legitymacyi wiktuałowej. Można tu nabyć ubrania męskie sukienne i "cejgowe" w cenie od 400 do 700 mk. raglany od 300 mk., bucki damskie od 390 do 465 kor. oraz wyborne sukno w dwojakim gatunku. Ceny ubrań są tu prawie że pięciokrotnie niższe jak w handlu paskarskim. Całą tę sprzedaż prowadzi się tylko w celu dania ludności sposobu nabycia ubrań po cenie własnych kosztów, bez paskarskiej lichwy; ogólnie się panoszącej.

KRADZIEŻ W DRUKARNI A. GOLDMANA. Od dłuższego czasu popełniano w tej drukarni kradzieże materyałów drukarskich, tak, że ogólna szkoda wynosi ponad 100.000 marek. Wczoraj z rana przytrzymano Michała Ładę, lat 18, pomocnika drukarskiego w chwili, gdy wynosił większą ilość czcionek. Ujęty przyznał się, że skradzione rzeczy sprzedawał mosiężnikowi Michałowi Walkerowi przy ul. Gródeckiej l. 9. Komisarz pol. Matejski i przodownik pol. lot. Klemens Olszański energicznie zajęli się tą sprawą i w czasie śledztwa i rewizyi znaleźli u Wl. wiele przetopionych czcionek, 2 zamki armatnie i kilkanaście mosiężnych patronów armatnich, które znów Walker nabył od pewnego sierżanta. Dalej skonstatowano, że kradziony metal kupował i Dawid Zarwanicer, właściciel trzech kamienic przy ul. Kaspra Boczkowskiego, u którego znaleziono wiele metalu, bloki ołowiu, różne rodzaje czcionek i wiersze pochodzące z maszyn do składania "Lynotype" skradzione w rozmaitych drukarniach.

Aresztowano Ładę, Walkera oraz Stanisława Krzaczka i Wilhelma Wilczka. Ci ostatni zajęci również w tej drukarni kradli ołów na własny rachunek. Podobne kradzieże są plagą wszystkich drukarń we Lwowie, bo trudno przed nemi się ustrzedz.

SKOK PŁONĄCEJ KOBIETY Z II. PIĘTRA. Władysława Dzikiewiczówna lat 21, służąca; paląc pod kuchnią w mieszkaniu przy ul. Zielonej l. 7 w Warszawie oblała się przypadkowo naftą która poczęła płonąć. Będąc sama bez namysłu skoczyła z II. piętra na podwórze, gdzie sąsiedzi ugasili na niej resztki płonącego ubrania. Ciężko poparzoną, potłuczoną oraz ze złamanemi rękoma odwieziono nieszczęśliwą do szpitala.

NIE KUPOWAĆ! Takie hasło podają dzienniki warszawskie i krakowskie. To hasło zwyciężyło we wszystkich krajach na zachodzie Europy i w Ameryce i zmusiło paskarzy do zniżki cen. I my też wzywamy publiczność: wstrzymywać się o ile możności od zakupów a krach paskarski wkrótce przyjdzie.

MILIARDOWE BANKRUCTWA W AMERYCE z powodu nagłej zniżki cen. Olbrzymie przedsiębiorstwo bawełniane pod firmą Sloan i Ska w Filadelfii, zawiesiło w tych dniach wypłaty. Deficyt wynosi 22.4 milionów dolarów, czyli 4 miliardy marek. Powodem — nagła zniżka cen i brak zapotrzebowania towarów. Katastrofa ta pociągnie za sobą zapewne szereg dalszych, wobec ścisłej łączności przemysłu całego świata.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. P. Jadwiga Hrynowska przechodząc ulicami miasta zgubiła 4 sznurki korali francuskich wart. 2.000 kor.

Adwokat dr. Marek Ekstein znalazł w ul. Legionów 485 carskich rubli w papierowych banknotach.

Posterunkowy pol. Józef Klimecki znalazł w ogrodzie Kościuszki worek zawierający 18 koszul damskich i męskich ze znakami S. G., J. K., Nr. 587, poszewki H. G. L. W.; ręczniki H. K. i inne. Bielizna ta jest do odebrania na policyi.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Józef Jaczmiński lat 32, wziąwszy "do potrzymania" chustkę od Józefy Benderówny lat 14 na głównym dworcu zbiegł i sprzedał ją znajomej za 100 mk. Również na policyę zgłosiła się p. Katarzyna Jackowa, zam. przy ul. Arciszewskiego l. 4; z doniesieniem, że Jacz. skradł je szal koronkowy wart. 2.000 mk. Wobec tego ujętego osadzono w aresztach policyjnych.

Za usiłowaną w Rynku kradzież pieniędzy z torebki p. Maryi Bikelesowej aresztowano Icka Fassa lat 25.

Władysława i Józefa Pelca oraz Michała Mikusza aresztowano za kradzież popełnioną w ul. Na Bajkach.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania pułkownika D. O. G. p. Bronisława Mierka przy ul. Hoffmana l. 30 przyszedł wczoraj z rana nieznany żołnierz i poinformował Józefa Iwańskiego ordynansa, że pułkownik go przysłał by objął po nim obowiązki, sam zaś Iwański ma się udać do biura D. O. G. W czasie odejścia Iwańskiego nieznany nowy ordynans skradł garderobę pułkownikowi w wart. 12.000 mk. i ulotnił się w nieznanym kierunku.

Ze strychu realności przy ul. Słowackiego l. 16 skradziono wiele bielizny na szkodę p. Heleny Orange.

Z DNIA I NOCY. Samochód luksusowy l. 4027 prowadzony przez Kazimierza Heczkowskiego wczoraj w południe najechał w ul. Kazimierzowskiej na 6-letnią Janinę Koszulowską. Szczęściem poza przestrachem dziecku nic się złego nie stało.

Reginę Langweberówną, lat 10, pokąsał pies w lewą nogę przy ul. Łokietka. Ranę zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Niejaki J. Freud straciwszy karty zastawnicze w listopadzie 1918 r. pobrał na ustne zgłoszenie w oddziele zastawniczym banku Hipotecznego kolczyki i szpilkę brylantową, wart. 200.000 kor. należące do p. Amalii D. Sprawa ta obecnie wyszła na jaw i obecnie przeciw Freudowi toczą się dochodzenia karno-sądowe.

WIECZOREK TANECZNY odbędzie się w salach Strzelnicy w sobotę dnia 12. czerwca rb. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Komitet zabawowy krawców.

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE stow. z ograniczoną por. we Lwowie Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z dnia 18 maja b. r. zapadła uchwała o podwyższeniu udziałów na 100 mk. Nowoprzystępujący członkowie płacą 10 mk. wpisowego. Udziałowcy otrzymują 25 proc. zniżki przy prenumeracie "Dziennika Ludowego" i także zniżkę przy zakupnie wszelkich wydawnictw (książek i broszur wydanych jego nakładem). Wzywa się udziałowców, aby jak najprędzej uzupełnili swoje udziały do obecnie uchwalonej wysokości.

Dyrekcya.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY Zakład główny we Lwowie ul. 3-go Maja l. 9. przyjmuje zgłoszenia na Polską Pożyczkę Państwową również w niedziele i święta od godziny 10-tej do 12-tej w południe. 741—5.

NA DAR DLA NACZELNIKA PAŃSTWA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO:

Zakład drukarski "Grafia" we Lwowie 500 M.

NA FUNDUSZ PLEBISC. ŚLĄSKA CIESZ.:

Tow. Sucharski A. ze Stryja pobrane od żony kolejarza przy kartoflach skutkiem omyłki 70 mk.

NA FUNDUSZ PRASOWY "DZIEN. LUD.":

Tow. Paweł Denasiewicz 1700 mk., tow. Bober Adam 15 mk.

Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska 21.

Nic nie kupujcie do jesieni.

Warszawski "Kuryer Poranny" publikuje znamienny list, którego myślą przewodnią i treścią jest zdanie, umieszczone w tytule: **Nic nie kupujcie do jesieni!**

Uwagi podane w liście zasługują, by dowiedziała się o nich nietylko warszawska ale i nasza publiczność i dlatego umieszczamy je poniżej:

Kto teraz np. kupi buty, ten będzie jego żałował juz za 24 dni. Bowiem za trzy tygodnie te same buty mógłby był kupić o połowę taniej, a za drugie dwadzieścia cztery dni cena butów spadnie o 80 proc. Czyli za kilka tygodni będzie będzie miał trzy pary butów ten, kto gotówkę; przeznaczoną na jedną dzisiejszą parę butów zachowa w pugilaresie. **Ameryka i Anglia rzuciły na rynek kolosalne ilości świetnego obuwia.** Do Polski przyjdą z Ameryki w tak olbrzymiej masie już za trzy tygodnie, tak, że łącznie z butami wyrabianemi u nas na miejscu będziemy posiadali powódź obuwia.

Idąc za przykładem Francyi, **wstrzymajmy się od robienia zakupów przez kilkadziesiąt dni.** Cóż to jest trzydzieści lub czterdzieści dni?! Przelecą a doprowadzimy do bankructwa tych łajdaków, którzy robili nieuczciwe, zbrodnicze majątki w najcięższych chwilach odradzającej się ojczyzny.

W samej Warszawie leżą od roku ukryte sterty kortów, sukna; słowem materyałów na garnitury męskie i damskie.

Aby staniały o 75 proc., wystarczy wstrzymać się od kupowania przez trzydzieści dni. Francya przyrzekła sobie że nie będzie nic kupowała do jesieni. Wszystkie stowarzyszenia powinny urządzić taką samą nagonkę na miejscowych paskarzów. Elegantki paryskie już od miesiąca nie używają jedwabiów Jedwabna pończocha w Paryżu należy do złego smaku. To też jedwabie w stolicy świata już staniały. Paryżanki postanowiły przez lato nie nosić wcale pończoch. Zaczęto używać polskarpetek, które sięgają zaledwie do kostek. Pończochy i skarpetki w Paryżu już staniały. To samo zrobiono z rękawiczkami. Rękawiczek teraz wcale się nie nosi. Francuzi nie dają się obdzierać ze skóry, jak potulni Polacy. Pod wpływem wysokich cen spekulacyjnych zapanowała we Francyi moda skromności.

Naśladujmy tę modę. Jest to moda zdrowia i doprowadzi do **bankructw oczyszczających powietrze ekonomiczne w Polsce.** W tym celu nie potrzebujemy nawet zawiązywać ligi. Wystarczy, jeżeli każdy z nas postawi sobie za obowiązek honoru, że robienie sprawunków odkłada na 30 dni. Tylko tyle.

Baczność Inwalidzi! Wdowy i sieroty po poległych i zaginionych!

Nędza i głód wśród szerokich mas inwalidzkich zmusza nas wszystkich do solidarnego zamanifestowania przed światem naszych słusznych żądań i domagania się natychmiastowego załatwienia naszych postulatów, które napróżno od półtora roku czekają załatwienia. Ustawa o wyposażeniu inwalidów wdów i sierót po poległych i zaginionych dotychczas nie jest uchwaloną. Uchwalonego przez Sejm 300 proc. dodatku do rent inwalidzkich dotychczas nam nie wypłacają. Wdowom i sierotom po poległych i zaginionych wstrzymano wypłatę i tak znikomo małych zasiłków państwowych.

Z kantyn inwalidów wyrzucają. Trafiki i inne koncesye dostają się rozmaitym paskarzom, tylko nie inwalidom. Sprawa przydziału roli inwalidom nie postąpiła ani krok naprzód. Sprawa przydziału bezpłatnych kart tramwajowych dla inwalidów dotychczas niezałatwiona.

Inwalidzi! Dzień 13 czerwca jest dniem protestu inwalidów całej Polski przeciw niesłuszne mu traktowaniu ludzi, którzy dla dobra Ojczyzny stracili swe zdrowie lub też żywicieli. Wzywamy więc wszystkich Was do bezwarunkowego jawienia się **na wiecu** który odbędzie się dnia 13 czerwca na placu Gosiewskiego o godz. 10 tej przedpołudniem. — Punkt zborny w lokalu Stowarzyszenia inwalidów, przy ul. Ochronek l. 1. o godz. 9 rano. W. Stawarski, sekretarz; R. Harasimowicz, skarbnik; A. Maguder, przewodniczący.

---

3 sali rozpraw.

Wyrok w sprawie morderstwa Z. Biłokurówny. Skazany na śmierć

Wczoraj w południe rozprawa przeciw M. Howeńkowi dobiegła końca. Zeznania rodziny oskarżonego, jakoby sklepiczarka z Sołonki widziała denatkę, powracającą ze Lwowa, nie zostały ustalone, bo ta zeznała, że nie może na pewno twierdzić, by osobą tą była Biłokurówna. Pozatem rozprawa nie wykazała okoliczności takich, by umiejszyć zarzuty aktu oskarżenia, wykazała różne sprzeczności w obronie oskarżonego. Trybunał wyjątkowy po naradzie uznał Howeńka winnym zbrodni rabunkowego morderstwa i skazał go

na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Obrońca oskarżonego wniósł sprzeciw, trybunał zaś sprawę ewentualnego polecenia oskarżonego łasce Naczelnika Państwa wziął pod rozwagę. Decyzya jednak co do tego była rozważana **na tajnem posiedzeniu, więc jest nieznaną.**

—•••—

Z Sądu wojskowego D. O. G. Szef sądu D. O. G. przy ul. Zamarstynowskiej maj. Krzepowski został przeniesiony do innej miejscowości. W ub. niedzielę nowy kierownik tego sądu maj. Hecht żegnał maj. K. w imieniu zebranych współpracowników, w serdecznych słowach podnosząc jego zasługi w organizacyi sądownictwa polskiego.

W najbliższym czasie odbędą się w tym sądzie ponowne rozprawy w sprawie Stankiewicza i Rosenmanna (gumowa), w sprawie oszustw Alfreda Bronisł. Sikorskiego, i w sprawie zdrady organizacyi P. O. W. w Stryju, Varisellego i tow. Zapadłe wyroki w tych sprawach przed trybunałem sądu D. O. G. najwyższy sąd wojskowy w Warszawie odrzucił i polecił przeprowadzenie nowych rozpraw przeciw tym oskarżonym.

—•••—

Państwa sojusznicze winne Anglii 1 i pół miliarda szterlingów.

Dziennik "Evening Post" podaje na podstawie obliczeń skarbu angielskiego następujący wykaz długów, którymi obciążone są względem Anglii jej państwa sojusznicze:

Według tych obliczeń Rosya winna jest Anglii 563 milionów funtów szterlingów, Francya 470.200 f. szt., Włochy 470 milionów; Belgia 86,500,000, Serbia 20 milionów; Grecya; Portugalia, Rumunia i inne 51.000 — ogółem **państwa sojusznicze winne są Anglii 1 miliard 666 milionów funtów szterlingów.**

Rosya — podaje "Evining Standard" — nie może obecnie nic płacić. Układ w Hythe proponuje odroczyć spłatę długu Francyi i Belgii aż do wypłaty odszkodowania niemieckiego. Tego samego domagają się także Włochy, Serbia i Rumunia. Wynika z tego, że Wielka Brytania będzie musiała "przycisnąć" Niemcy, aby je zmusić do wypłaty odszkodowania, inaczej nie będzie mogła otrzymać pierwszej raty długów sprzymierzeńców.

—•••—

Rokowania pokojowe Finlandyi z Rosyą.

MOSKWA. 10. czerwca. (Pat.) Radio. Dnia 7. bm. wyjechała z Rosyi do Finlandyi rosyjska delegacya pokojowa pod przewodnictwem Bersiszaka i Korwickiego, aby rozpocząć rokowania pokojowe z Finlandyą.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym Rynek 8. Sprawy bardzo ważne! O g. 6. wiecz. odbędzie się prezydyum Rady Robotniczej wraz z referentami.

ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE Delegatów z Warszawy w sprawie wypłat, odbędzie się w piątek dnia 11. czerwca o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Koła miejscowego Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej l. 69.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH i wszystkich zarządów grup odbędzie się w piątek dnia 11. czerwca 1920 o godz. 7. wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8. Obecność wszystkich konieczna.

UROCZYSTY PORANEK ku uczczeniu rocznicy zniesienia nocnej pracy i wolnej niedzieli w zawodzie piekarskim, oraz wprowadzenia 8-mio godzinnego dnia pracy, urządza organizacya robotników piekarskich w niedzielę dnia 13. czerwca. Wieczór o godzinie 8 i pół zabawa taneczna Rynek 1. 29.

ODCZYT **w przededniu zamknięcia wystawy** FORMISTÓW wygłosi staraniem grupy Formistów artysta rzeźbiarz Aug. Zamojski z Zakopanego na temat "Nowe przejawy w sztuce" w sali Kasyna i Koła Literacko-Artyst. w sobotę 12. czerwca o godz. 7-mej wieczorem. Bilety w księgarni Altenberga i Ski (Hotel Georgea) i przy kasie przed samym odczytem.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! W niedzielę 13. bm. o godz. 10. rano w lokalu R. R. Rynek 8, odbędzie się zebranie. Sprawy organizacyjne bardzo ważne. Zarząd.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE murarzy i cieśli odbędzie się w niedzielę dnia 13. czerwca o godz. 10. rano ul. Cłowa l. 6. Porządek dzienny: Sprawa cennikowa i odrzucenie żądań robotników.

ZAWIADAMIAMY towarzyszy murarzy i cieśli, żeby do Lwowa nie przyjeżdżali bo tu roboty nie ma i jest walka cennikowa. Kto przyjedzie to się narazi na koszta, roboty nie dostanie. — Za Związek murarzy i cieśli Lwów Zarząd.

BACZNOŚĆ GISERZY! Z powodu nieprzyjęcia cennika giserów przez przedsiębiorstwo "Ajaks" Inż. Zygmunta Piotrowicza i Sp. we Lwowie, po wyczerpaniu wszystkich środków legalnych, biorąc pod uwagę iż wszystkie przedsiębiorstwa zgodziły się na cennik giserów, — byliśmy zniewoleni wszelkie układy zerwać.

Zwracamy się do wszystkich giserów z ostrzeżeniem ażeby w wspomnianej firmie pod żadnemi warunkami pracy nie podejmowali, wszyscy giserzy przyjeżdżający za pracą do Lwowa winni się zgłosić w Związku Metalowców. — Sekcya giserów we Lwowie.

KONFERENCYA OBWODOWA "BUNDU" (Ż. P. S. D.) Galicyi wschodniej odbędzie się w sobotę 12. czerwca. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z kongresu zjednoczeniowego; Sprawozdanie sekretaryatu; Sprawozdanie pojedyńczych organizacyi; — 2) Organizacya: polityczna, zawodowa, kulturalna; — 3) Kasa i finanse; — 4) Kooperatywy; — 5) Wnioski; — 6) Wybór Komitetu obwodowego.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO zostały podniesione na 100 mk. Wzywa się wszystkich udziałowców aby wpłacone dotąd kwoty uzupełnili do tej wysokości jakoteż nabywali nowe udziały. Zarząd.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

W obronie spożywców.

Aktualna sprawa polityki aprowizacyjnej państwa na rok 1920/21, tudzież związane z nią sprawy spółdzielczych organizacyi spożywców, były przedmiotem obrad Zarządów i Delegatów Stowarzyszeń spożywczych. Sprawy referowali dyrektorowie Związku Stow. spoż.-gosp. "Jedność" we Lwowie p. K. Krzysztofowicz i tow. M. Chrystowski. Referenci podnieśli przykry objaw, że sprawa polityki aprowizacyjnej jest przedmiotem targów producentów, spekulacyi pośredników, jest kwestyą partyi politycznych, a najistotniej interesowani spożywcy, zwłaszcza spożywcy, miast nie wyrazili w tym przedmiocie swej opinii która przecież powinna być decydująca. Interes spożywcy nie powinien być sprzeczny z interesem producenta, owszem wskazana jest wzajemna zależność tych dwu warstw; jednak tak producent, jak i konsument musi zwalczać wszechwładne dziś pośrednictwo spekulacyjne, które murem swego kapitału, czy stosunków, odgranicza konsumpcyę od produkcyi. Milionowe fortuny spekulantów wyrastają z nędzy warstw spożywców, wyrastają ze szkodą całego narodu i Państwa, które nie może obronić swej waluty przeciw deprecyonującej ją dyktaturze spekulacyi. Zebranie solidaryzowało się z rezolucyami Związków Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie, a nadto uchwaliło jednogłośnie następujące rezolucye:

"Wychodząc z założenia, że nieuregulowanie cen artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby powoduje dalsze drożenie wszelkich artykułów handlu i przemysłu i tem samem uniemożliwia racyonalną egzystencyę gospodarstw mniej zamożnych sfer miejskich — zorganizowani spożywcy domagają się ustanowienia przy całkowitym sekwestrze jednolitych cen i racyi na nowy okres gospodarczy w całem państwie.

Uważając pośrednictwo handlarzy w obrocie artykułami spożywczymi za równorzędny powód drożyzny — zorganizowani spożywcy domagają się udzielenia ich Związkom bezpośredniego prawa wykupu i magazynowania ziemiopłodów w tym okresie gospodarczym przez własne organa.

Reprezentanci lwowskich Kooperatyw spożywczych polecają Zarządowi Związku zwrócić się imieniem zorganizowanych spożywców do posłów sejmowych m. Lwowa z żądaniem stanowczego poparcia i wprowadzenia całkowitego sekwestru ziemiopłodów.

Zebranie omówiło nadto sprawę kapitałów obrotowych stowarzyszeń spożywczych. Wzrost cen wszelkich artykułów powoduje, że kapitały własne Stowarzyszeń, udziały i fundusze rezerwowe stanowią mikroskopijną część kapitałów potrzebnych do obrotów. Stowarzyszenia muszą albo ograniczać swą działalność, lub też muszą zaciągać długi, które są zawsze uciążliwe. Przyznanego nam finansowania organizacyi spożywców państwowego kredytu Stowarzyszenia dotąd nie otrzymały, zaś Związek Stowarzyszeń spożywczo-gospodarczych "Jedność" otrzymał go w niedostatecznym wymiarze. W dyskusyi rozpatrywano sprawę uposażenia Stowarzyszeń w niezbędne kapitały obrotowe, zdecydowano podnieść wysokość udziałów, jednak wyrażono opinię, że dziś od konsumenta nie można żądać zbyt wiele. Uznając kredyt w Miejskim Zakładzie Kredytowym jako niezbędny, powzięto uchwałę, aby Stowarzyszenia potrzebujące pomocy wniosły na ręce Zarządu "Jedności" podania do Miejsk. Zakładu Kredyt. o kredyt z tem, że kredyt ma być wypłacony Związkowi Stow. spoż.-gosp. "Jedność" w gotówce, zaś "Jedność" udzielać go będzie ttym stowarzyszeniom w towarach.

Nadto po dłuższej i wyczerpującej dyskusyi zadecydowano przystąpić do zorganizowania fabrycznego wypieku chleba dla stowarzyszeń należących do Związku "Jedność we Lwowie.

Zebranie w którem uczestniczyli reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa — wypowiedziało swe opinie poważnie i w pełnem przekonaniu że rezolucye te znajdą oddźwięk życzliwy u sfer decydujących.

* * *

Sprawozdanie powyższe zamieściło bez komentarzy obok innych dzienników i Słowo Polskie mimo że posłowie endeccy namiętnie głosują przeciw sekwestrowi. Jest znamiennem, że dzienniki idące na lep paskarstwa chłopskiego, są czytane i kupowane wyłącznie przez ludność miejską.

Bolszewizm dyktaturą ale nie — proletaryatu.

I.

Kto panuje w Rosyi? Wprawdzie oznacza się dzisiejszy ustrój republiki sowietów nazwą "dyktatury proletaryatu" — lecz czy rzeczywiście szerokie masy rosyjskiego proletaryatu dyktują prawa? czy też władza sowietów, która w prawdziwej dyktaturze proletaryatu powinna być tylko organem wykonawczym klasy pracującej, doszła do takiego usamodzielnienia, że obecnie może także przeciw robotnikom występować i rządzić jako dyktatura? Ta kwestya wymaga bardzo poważnego rozpatrzenia, gdyż rozstrzygający problem a mianowicie, czy rosyjski bolszewizm możliwy jest do przeniesienia na inne państwa, wymaga przedewszystkiem jasnego zdania sprawy, jak bolszewizm odnosi się do robotników.

Dzisiaj w Rosyi sowieckiej sprawuje rządy prawie wszechmocna władza centralna, skupiona w ręku partyi komunistycznej. Równorzędnie z nią, a właściwie z jej ramienia działa "nadzwyczajna komisya dla zwalczania kontrrewolucyi, spekulacyi i przekroczeń urzędowych", która wyposażona nieograniczonemi pełnomocnictwami stworzyła silną niezależną od lokalnych władz sowieckich, organizacyę policyjną będącą wyrazem władzy centralnej. Żołnierzom odjęto nadane im przez rewolucyę prawo wybierania sobie dowódców i poddano ich władzy rozkazodawczej mianowanych przez naczelną komendę osobników; w administracyi cywilnej mianuje się z góry urzędników, skutkiem czego powstaje nowa biurokracya, potężniejsza jeszcze od carskiej.

Wsparty na armii i na wielkim biurokratycznym aparacie rząd centralny zapewnił sobie rozstrzygającą władzę w całem państwie, a posługując się terrorem, który dusi wszelką próbę opozycyi; zwolna podporządkował sobie całe życie klasy robotniczej. Prawdziwa proletaryacka dyscyplina pracy, ugruntowana na roztropności; dobrej woli i solidarności może być tylko owocem dojrzałości proletaryatu. Lecz rosyjski proletaryat, historycznie młody, który w ostatniej dopiero generacyi wyszedł z stanu chłopskiego, a pod caratem nie mógł się wyszkolić i zorganizować, nie doszedł dotąd wcale do tego stopnia rozwoju organizacyjnego i kulturalnej dojrzałości. Następstwem tego było całkowite rozprzężenie ekonomiczne; a katastrofalne obniżenie się intenzywności i produktywności pracy stało się groźnem niebezpieczeństwem dla istnienia republiki sowietów. Rząd bolszewicki musiał wytężyć wszystkie siły, zaby przeprowadzić walkę z anarchią w procesie produkcyi. Przedewszystkiem przyzwano z powrotem wypędzonych w pierwszem oszołomieniu dyktaturą dyrektorów, inżynierów i techników; zapewniając im wysokie pensye i samodzielny zakres działania w przedsiębiorstwach, czem znowu otworzono drogę dla powstawania nowej burżuazyi. Wobec robotników zastosowywać poczęto zrazu środki związkowej dyscypliny ("za pewną zagwarantowaną płacą roboczą pewna zagwarantowana wydajność pracy"). Potem obsadzono przedsiębiorstwa mężami zaufania rządu, oddając im nieograniczone pełnomocnictwa: mogą oni wprowadzać płace akordowe, system Taylora; oddalać każdego "nieodpowiedniego" robotnika. A uwieńczeniem tego opanowania robotników jest militaryzacya; która jest znanem robotnikom z czasu wojny militaryzowaniem przedsiębiorstw w swej najostrzejszej formie z usunięciem swobody przesiedlania się robotników, z poddaniem ich militarnej władzy dyscyplinarnej, a uzupełnienie swe znajduje w mobilizacyi wszystkich zobowiązanych do pracy mężczyzn i kobiet.

Wszechwładza rządu centralnego jest w ten sposób ugruntowana. Dyktatura proletaryatu? Rosyą rządzi obecnie w rzeczywistości Stowarzyszenie członków komunistycznej partyi, które — jak informuje Lenin — po usunięciu z niego niegodnych żywiołów liczy 100—200 tysięcy towarzyszy, stanowiących naturalnie tylko bardzo małą cząstkę rosyjskiego proletaryatu. Z tych 100 — 200 tysięcy ludzi rekrutują się właśnie panujące frakcye sowieckie, biurokracya sowiecka; zarządy przedsiębiorstw i związków zawodowych, sztaby generalne czerwonej armii. I ta organizacya dzierżąca ster rządów, rozporządza najstraszliwszymi środkami gwałtu. Cały przemysł, kopalnie, komunikacya, organizacye rozdziału towarów są jej bezposrodnio podległe. Ona poddaje przedsiębiorstwa militarnej dyscyplinie. Ona bronią strasznego terroru unicestwia wszelką opozycyę wszelką krytykę. Jest to nowy, okrutny despotyzm, który w ten sposób powstał.

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ SPIRYTUSU DENATUROWANEGO.

Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż spirytusu denaturowanego rozpocznie się z dniem 11-go czerwca 1920 r. a to w racyi po ½ litra na rodzinę za ściągnięciem 31 kuponu z arkusza kuponowego za okazaniem legitymacyi spożywczej, na której kupiec ma zaznaczyć fakt dokonanej sprzedaży spirytusu w następujących sklepach rejonowych dla mieszkańców

DZIELNICY I-szej

Bardach ul. Zielona 3, Bufan ul. Ossolińskich 14, Drapała ul Pełczyńska 8, Gdakowicz ul. Supinskiego 14, Katz ul. Kochanowskiego 2, Stogren ul. Zyblikiewicza 32, Pordes ul. Zielona 34.

DZIELNICY II-giej.

Haberkorn ul. Bart. Głowackiego 9, Kalemba ul. Król. Jadwigi 21, Kanner ul, Gródecka 10, Królik Rachela ul. Gródecka 34, Rad Eidla ul. Janowska 18, Schildkraut ul. Rzeźnicka 10, Stier Juda ul. Źródlana 49. Witzer ul. Janowska 96.

DZIELNICY III-ciej.

Ander ul. Zamarstynowska 34, Frey ul. Słoneczna 4, Fruchtman ul. Panieńska 3, Görtner pl. Strzelecki 15, Hass pl. Zbożowy 1, Kandel ul. Sieniawska 3, Kanicel ul. Smocza 20, Landesberg ul. Kościelna 2, Mineles Stary Rynek 14, Rad Agata ul. Żółkiewska 46, Rad Markus ul. Zamarstynowska 6, Rack ul. Starozakonna 2, Schwarz ul. Słoneczna 31, Schreiber ul. Pod Dębem 9, Stecher ul. Żółkiewska 55, Weitchorn ul. Słoneczna 22, Wuhl ul. Pilnikarska 3, Wurzel ul. Marcina 5.

DZIELNICY IV-tej.

Acht ul. Piekarska 15, Fein ul. Piekarska 18, Gryziewicz ul. Hoffmana 12, Hawryszkiewicz ul. Piaskowa 1, Jacobi ul. Słodowa 9 a), Juras ul. Łyczakowska 89, Kaliciński ul. Pijarów 41, Kalisman ul. Kochanowskiego 14, Olmütz ul. św. Antoniego 1, Plan ul. Teatyńska 16, Sokal Łyczaków 24, Tilleman ul. Łyczakowska 123, Teitelbaum p. Bernardyński 11, Wischnowitz pl. Wekslarski 3, Kreutz ul. Franciszkańska 21.

DZIELNICY V-tej.

Feld ul. Grodzickich 6, Fisch ul. Serbska 1, Jaworska ul. Staszica 8. Kretz ul. Boimów 38, Pancer, Rynek 12, Sunik ul. Blacharska 25, Schmeterling ul. Blacharska 31.

DZIELNICY VI-tej.

Drapała pl. Unii Brzeskiej 8, Gawron ul. Na Bajki 9, Hebel ul. Unii Brzeskiej 5, Hebenstreit ul. Kazimierzowska 43, Królik Mund ul. Grodecka 75, Kreutz ul. Sykstuska 60, Pilaciński ul. Leona Sapiehy 79, Pilaciński ul. Szeptyckich 25, Podhorecka ul. Kopernika 52.

Gospodarstwa, które mają instalacye gazowe spirytusu nie otrzymają.

Cena spirytusu za 1 litr wynosi 16 marek.

Kupony na odwrotnej stronie mają być zaopatrzone, nazwiskiem, adresem tudzież liczbą legitymacyi kupującego.

Na jedną legitymacyę wolno tylko raz jeden pobierać spirytus.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Jeszcze w sprawie ochrony lokatorów.

„Zażądamy natychmiastowego wywłaszczenia socyalizacyi domów“...
(Z mowy tow. posła Perla w Sejmowej Komisyi prawniczej.

Dnia 4 czerwca odbyło się posiedzenie Sejmowej komisyi prawniczej pod przewodnictwem Tow. dra Marka, na którem prowadzono dyskusyę nad przedłożonemi przez ministra sprawiedliwości zmianami w ustawie o ochronie lokatorów.

Jak wiadomo 21 czerwca ubiegłego roku, a więc blisko rok temu uchwalono ustawę o ochronie lokatorów, która rzeczywiście brała w ochronę prawną lokatorów.

Ustawa ta stała się niewygodną kamienicznikom, a usłużny rząd przyszedł ze zmianami w ustawie, zmianami, które jak to podkreślił referent poseł Grzędzielski, miast ochrony lokatorów, premiują kamieniczników.

W projekcie ministra sprawiedliwości jest mowa o ustawowem zezwoleniu kamienicznikom na podwyższenie komornego tak, by ci mogli płacić podatki rządowe i opłaty miejskie.

W dyskusyi wykazał tow. Perl, że właśnie lokatorzy płacąc wygórowane już czynsze opłacają za kamieniczników wszystkie podatki z dodatkami do podatków, tak, że „posiadanie domu — jak powiedział tow. poseł Pużak — nie stanowi wcale ciężaru“, bo kamienicznikom nie dzieje się tak źle, jakby to wyglądało.

Tow. poseł Perl wykazał dalej, że podwyżkę uzyskaną z komornego kamienicznicy, przez rok trwania ustawy nie użyli na konserwacyę budynków, nie wspominając już o budowie nowych kamienic, jest rzeczą pewną, że i teraz na wypadek uchwalenia projektów ministra sprawiedliwości uczynią to samo, to znaczy pieniędzy tych użyją na dalszą spekulacyę. **Podwyżki komornego wywołają z jednej strony szalone podrożenie kamienic, z drugiej zaś strony przybędzie nowa fala drożyzny.**

Kończąc swoją mowę powiedział tow. poseł Perl: jeżeli ciężary mają ponosić lokatorowie — w myśl projektu ministra sprawiedliwości — to **musi być przyznane prawo do tych domów tylko lokatorom**, co gdy się stanie, **żażądamy natychmiastowego wywłaszczenia, socyalizacyi domów.**

Ostro wystąpił przeciwko projektowi ministra sprawiedliwości poseł tow. Pużak wykazując, że umiastowienie czyli **socyalizacya domów mieszkalnych w Moskwie zaradziło w zupełności głodowi mieszkaniowemu.**

Właścicieli domów usiłował bronić przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości Również poseł Suligowski nałogowy obrońca kamieniczników i lichwiarzy, bronił kamieniczników, bredząc coś o „bolszewizmie“ i drożyźnie, której nie mogą podołać kamienicznicy (Biedni!).

W końcu dyskusyę przerwano.

* * *

Z projektu rządowego widzimy, że **kamienicznicy** to ludzie biedni — lokatorzy to bogacze, bo płacą wysokie czynsze, utrzymują całe rodziny kamieniczników, płacą za nich podatki rządowe i gminne, jednem słowem kamienicznicy — to najpodlejszego gatunku proletaryat — zdany na łaskę i niełaskę lokatorów. Kamieniczników więc słusznie chciał wziąć minister sprawiedliwości w obronę przed wyzyskiem i szykanami lokatorów, którzy chcieliby zagłodzić biednych i Bogu ducha winnych kamieniczników...

* * *

Dla wiadomości pana ministra sprawiedliwości i obrońców uciśnionych kamieniczników podajemy, że w dziennikach miast stołecznych roi się w kronice od podawanych do wiadomości publicznej faktów nieludzkiego postępowania właśnie kamieniczników względem lokatorów.

Rumacye są u nas na porządku dziennym

Bez serc, bez ducha... są nasi kamienicznicy. Wyrzucają z mieszkań biedne wdowy i sieroty, zapominając mimo swojej „bogobojności“ o przykazaniach boskich i ludzkich...

Mamona („mareczki“) jest ich bóstwem. Kto więcej mareczek ofiaruje kamienicznikowi, ten jest jego lokatorem. Znikła u nich etyka i miłość bliźniego. Nie znają narodowości, religii czy rasy. Mimo, że wygłaszają szumne frazesy o patryotyźmie, z lekkiem sercem wyrzuca dziś kamienicznik Polak — lokatora Polaka, którego dzieci giną na froncie, Mimo, że jest dany kamienicznik bogobojnym, bez wyrzutów sumienia wyrzuca lokatora współwyznawcę. Mimo że kamienicznik i lokator pochodzą z rasy semickiej — wyrzuca pierwszy drugiego bez najmniejszych skrupułów.

Niechże sobie pan minister sprawiedliwości i inni obrońcy kamieniczników, przeczytają te liczne artykuły i donosy policyjne, niech zażądają aktów sądowych, niech przejrzą pilnie gazety codzienne i niech dośpiewają sobie tysiące spraw takich, które nie doszły do uszu szerszej publiczności, bo nie było się komu ująć za nimi, a wówczas wydadzą ci obrońcy uciśnionych kamieniczników sąd, wówczas pan minister **będzie mógł osądzić sprawiedliwie** po czyjej stronie jest racya i komu właściwie krzywda się dzieje — a wtedy **nazwiemy go** naprawdę **ministrem sprawiedliwości.**

A. B.

Walne Zgromadzenie K. O. P.

LWÓW dn. 9. czerwca.

Komitet obywatelski Kobiet (b. Ligi Kobiet) i Zarząd Gospody dla żołnierzy odbyły w sobotę Walne Zgromadzenie przy licznym udziale członkiń. Przedłożone sprawozdania treściwie a zawierające szereg ciekawych faktów i cyfr, wykazują, jak wiele pracy obywatelskiej niesłychanie ciężkiej i ofiarnej spełniła ta instytucya

Po zagajeniu p. Mościckiej, sprawozdanie z działalności K. O. P. za lata 1913—1919 t. j. w czasie okresu przełomowego, przedstawiła p. Moszowska.

W okresie tym Liga lwowska mimo trudnych warunków nietylko nie ograniczyła swej pracy, ale rozwijała wytrwale wytężoną działalność pod sztandarem haseł niepodległościowych.

Represye policyi austryackiej i niemożność zatwierdzenia statutu spowodowały Ligę do połączenia się z Komitetem Obyw. Polek, na którego czele stała wówczas śp. Marya Dulębianka. Po pamiętnym proteście, po traktacie brzeskim rozpoczęło się organizowanie kobiet wszystkich stanów i zawodów. Utworzono t. zw. Delegacyę kobiet, w skład której wchodziły reprezentantki wszelkich fachowych i zawodowych związków kobiecych.

Referentka omówiła następnie opiekę K. O. P. nad b. legionistami aresztowanymi, internowanymi po tragicznych zajściach, nad dziatwą legionistów grupującą się w ochronce im. Piłsudskiego, działalność sekcyi opieki nad rodzinami legionistów, nakoniec niebezpieczną pracę w czasie inwazyi ukraińskiej wogóle w okresie obrony Lwowa. Gdy okres walk minął, rozpoczęto działalność oświatową oraz utworzono “Klub polityczny kobiet postępowych“ o szerokim zakresie działania.

Sprawozdanie kasowe K. O. P. przedłożyła p. Krauzowa, spraowzd. komisyi rewizyjnej p. Bogdanowiczowa i Zgórska.

Referat o pracy sekcyi Opieki nad rodzinami żołnierzy wygłosiła p. Bartlowa, o pracy w Ochronce im. Piłsudskiego, p. Krauzówna.

Sprawozdanie z działalności Gospody żołn. przy ul. św. Mikołaja przedłożyła p. Bogdanowiczowa. Gospoda ta jest uczęszczana b. licznie przez żołnierzy, którzy znajdują tu po minimalnych cenach wyborny posiłek. Obrót roczny Gospody wynosił 662.983'54 kor Koleje losu Herbaciarni dla żołnierzy w “Czerwonym Klasztorze“ i “Przystani“ na Podzamczu przedstawiła p. Rudnicka, działalność Sekcyi szpitalnej skreśliła p. Zgorska. P. Felsztynowa zdała sprawę z rachunków Konsumu L. K. Interesujące uwagi o organizowaniu pracy oświatowej i politycznej wypowiedziała następnie p. Jaworska. Wobec braku miejsca nie jesteśmy w stanie podać szczegółowych relacyi, jakkolwiek poruszono w dyskusyi sprawy ważne i doniosłe. P. Mościcka mówiła o pracach Rady m. jako zasiadająca w Radzie z ramienia K. O. P. Omawiano też budowę Domu kobiet im. Maryi Dulębianki. Nakoniec dokonano wyborów wydziału.

—•••—

Kronika przemyska.

PRZEMYŚL, 8-go czerwca.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. — WYKRYCIE ZŁODZIEJI CMENTARNYCH. — ECHA SPRAWY SAWICKIEGO. — ARESZTOWANIE ŻONY KOMISARZA MAGISTRATU.

W nocy na 7. czerwca b. r. dostała się pod koła lokomotywy na stacyi Bakończyce-Przemyśl zarobnica Katarzyna **Spodarek**, która, korzystając z ciemności, chciała z wozu kolejowego nabrać trochę ziemniaków.

Spodarkowa, widząc pociąg, wylazła na parkan, obok którego, bardzo bliziutko miał przejeżdżać pociąg. W chwili jednak, kiedy pociąg nadjeżdżał, z niewiadomych powodów straciła równowagę i wpadła na tor tak, że koła lokomotywy rozpruły ją poniżej piersi.

Spodarkowa poniosła śmierć na miejscu, osierocając dziecko nieletnie.

O wypadku dano znać do domu przy ul. Słowackiego l. 68, gdzie biedaczka mieszkała “kątem“

Nieszczęśliwa kobieta straszną poniosła karę za usiłowaną “kradzież ziemniaków“ — podczas gdy setki paskarzy okradających. - całą swoboda wynędzniałą ludność robotniczą żyje, tyje i używa sobie pod okiem prawa.

—•••—

Władzy bezpieczeństwa udało się wpaść na trop szajki, która od dłuższego czasu trudziła się „odbijaniem“ tabliczek metalowych z krzyżów na mogiłach żołnierzy-bohaterów na tutejszym cmentarzu.

Dotąd stwierdzono ubytek 130 takich emblematów, za które skarb wojskowy względnie inspekcya grobów wojskowych płaciła przeciętnie po 60 marek.

Jednym ze sprawców ma być przytrzymany przez policyę Maciej Serednicki, zatrudniony właśnie na cmentarzu. Ten jednak wypiera się wszelkiej winy, twierdząc że pada ofiarą mściwości któregoś z policyantów.

—•••—

Zawikłany w sprawę Dra Kazimierza Sawickiego dyrektora tut. Kraj. Szkoły kupieckiej — “dostawca“ cukru, marmelady, soku malinowego itp. Izak Laus został po wstępnych dochodzeniach przeprowadzonych przez policyę, odstawiony do więzienia tut. sądu okręgowego.

Wyniki rewizyi przeprowadzonej w mieszkaniu Sawickiego przy ul. Mickiewicza (w budynku szkoły kupieckiej) stwierdziły, że człowiek ten potrafił niedbalstwo doprowadzić do mistrzowstwa.

Dowiaduję się właśnie, że cała sprawa wyszła na jaw na skutek anonimu, wysłanego do Wydziału Kraj. przez kogoś bliskiego Dr. Sawickiemu. Wydział Kraj. wysłał natychmiast do Przemyśla lustratora, który poczynił nader smutne spostrzeżenia i wykrył omówioną już w Dzienniku Ludowym defraudacyę funduszów.

Ponieważ jednak było widocznem, że w inkryminowanej sprawie lwią część winy przypisać należało — niedbalstwu Dr. S., przeto lustrator — porozumiawszy się widocznie z Wydziałem Krajowym — wyznaczył termin pięciodniowy do naprawienia szkody. Dr. S. zaś z grzeczności tej skorzystał w ten sposób, że nie mówiąc słowa żadnemu ze swych licznych przyjaciół — wyjechał — zdaniem jednych do Warszawy — inni zaś twierdzą, zagranicę.

Pogłoski o jego samobójstwie, które sam sygnalizował w listach pożegnalnych, rozesłanych do osób znajomych, nie potwierdzają się. Policya odniosła się telefonicznie do władz bezpieczeństwa w Warszawie, Krakowie i Lwowie; aby zarządziły energiczne poszukiwania za uciekinierem.

—•••—

Przykre zajście miała onegdaj na rynku, podczas targu „pani Roż., żona chemika miejskiego.

Oto policya targowa aresztowała ją dwukrotnie i sprowadziła na strażnicę policyjną — a to z powodu gburowatego zachowania się wobec organów policyjnych.

Ze względu jednak na "niezamąconą harmonię, panującą wśród personalu gminy przemyskiej — nie jest niemożliwem- że aresztowanie p-ni Roz. jest tylko wykładnikiem intrygi.

—•••—

MOŻLIWOŚĆ POROZUMIENIA SIĘ POLSKO-LITEWSKIEGO.

KOPENHAGA. Korespondentowi "Berlingske Tidende" powiedział premier litewski. Woldemar; że wszystkie wiadomości o zawarciu konwencyi wojskowej z bolszewikami są czczym wymysłem. Rokowania są w pełnym biegu. Zanim jednak postanowienie zapadnie, zwrócono się do koalicyi. Francya już przestrzegła Litwę przed realizowaniem jej domniemanych praw na Polsce w drodze zbrojnej i wskazała na ciężkie następstwa podobnego zamierzenia.

Otwierają się wszakże różne możliwości. Nie jest bynajmniej wyłączoną ewentualność układów Litwy z Warszawą na wypadek rozprzestrzenienia działań rosyjskich poza linią demarkacyjną, a nawet da się pomyśleć w podobnym wypadku wspólny poseł polsko-litewski przeciw bolszewikom.

W najbliższych dniach oczekuje się przybycia dwóch reprezentantów Polski, celem omówienia możliwości zbliżenia polsko-litewskiego.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 11.